

Serczyk, Jerzy

Obraz Zakonu Krzyżackiego w historiografii toruńskiej okresu wczesnego oświecenia

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 9 (58), 159-174

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zakład Metodologii Nauk Historycznych
i Metodyki Nauczania Historii

Jerzy Serczyk

OBRAZ ZAKONU KRZYŻACKIEGO
W HISTORIOGRAFII TORUŃSKIEJ
OKRESU WCZESNEGO OŚWIECENIA

Zarys treści. Historiografia jako źródło dla poznania stanu świadomości społecznej. Stosunek historyków mieszczańskich w Prusach Królewskich do Zakonu Krzyżackiego wskaźnikiem stanu ich świadomości państwowej i narodowej. J. H. Zernecke, P. Jaenichen, S. F. Jaenichen, J. A. Kries i ich twórczość.

Odeszliśmy już szczęśliwie dosyć daleko od schematycznego traktowania całego dorobku pisarskiego: literackiego i historiograficznego XVII i początków XVIII w., jako produktu barokowego wstecznicstwa i ciasnoty intelektualnej. W literaturze naukowej zajmującej się dziejami kultury umysłowej tego okresu pojawił się nowy udany termin naukowy — wczesne Oświecenie¹, wolny od pejoratywnego zabarwienia, jakie ciążyło na terminie „barok”, z którego etymologią do dnia dzisiejszego nie potrafiliśmy sobie poradzić². Stąd uzasadnione zainteresowanie nie tylko sztuką i literaturą piękną tego okresu, lecz także historiografią, dającą nie-raz znacznie lepszy wgląd w treści kultury umysłowej epoki, niż wymienione poprzednio dziedziny. Historiografia daje bowiem możliwość wejrze-
nia zarówno w warsztat heurystyczno-krytyczny, jak i w aparat pojęciowy ówczesnych historyków i w tym sensie stanowi pierwszorzędne źródło za-
równo dla badania twórczości poszczególnych autorów, jak i całych śro-
dowisk.

Jednym z centralnych zagadnień współczesnej nauki historycznej jest problem kształtowania się społecznej świadomości narodowej. Historiogra-
fia marksistowska posługiwała się do niedawna dla określenia tego zja-

¹ E. Winter, *Frühaufklärung*, Berlin 1966.

² Por. podstawową po dziś polemikę na temat oceny baroku zawartą w pracach J. Burckhardta, *Kultura Odrodzenia we Włoszech*, (wyd. pol.), Warszawa 1968, (wyd. oryg. 1860) i H. Wölfflina, *Renaissance und Barock*, München 1888.

wiska terminem „kształtowanie się narodu burżuazyjnego”, rezerwując w ten sposób stosowanie kategorii „naród” dla dwóch tylko formacji społeczno-ekonomicznych, poczynając od kapitalizmu. Ostatnio jednak dysponujemy znacznie większą ilością materiału pozwalającego na rozszerzenie stosowalności tej kategorii (z niezbędnymi modyfikacjami), także w odniesieniu do formacji wcześniejszych.

Materiał, o którym tu mowa, to w znacznej mierze dzieła historiograficzne, rozpatrywane jako produkt i zarazem odzwierciedlenie kolejnych stadiów rozwoju świadomości społecznej. Badania nad historiografią nowożytną (od Renesansu do Oświecenia), stawiające sobie za cel rozpatrzenie wymienionych jej aspektów, datują się od stosunkowo niedawna. Pionierskie opracowanie Edwarda Fuetera³ otworzyło listę dalszych opracowań, rzadko jednak będących czymś więcej niż doksograficznym zestawieniem autorów i dzieł z sumarycznym podaniem ich treści na wzór dziewiętnastowiecznych podręczników historii literatury. Dopiero w ostatnich latach prace Lhotsky'ego w Austrii i Wintera w NRD stanowią postęp metodyczny w badaniach nad historiografią nowożytną: baroku i wczesnego Oświecenia⁴. Na gruncie polskim syntetyczny przegląd tej problematyki dał ostatnio H. Barycz w 2 tomie *Historii nauki polskiej*⁵. Ciągłe jednak odczuwa się niedostatek opracowań analitycznych, zajmujących się zagadnieniami szczegółowymi. Dla interesującego nas regionu prusko-pomorskiego, a zwłaszcza miasta Torunia, są to dotąd prace T. Schiedera i S. Salmonowicza⁶.

*

Ocena przeszłości, czyli tzw. obraz historyczny, jest w każdym środowisku dobrym świadectwem mówiącym o jego teraźniejszości. To, co w historiografii naukowej stanowi jej niedostatek metodyczny, a nawet metodologiczny, tj. prezentyzm — jest jednocześnie w historiografii

³ E. Fueter, *Geschichte der neueren Historiographie*, I. wyd., München 1911; III wyd., München 1936.

⁴ A. Lhotsky, *Aufsätze und Vorträge*, Bd. 3, *Historiographie, Quellenkunde, Wissenschaftsgeschichte*, München 1972 (zawiera przedruki prac opublikowanych wcześniej); E. Winter, op. cit.

⁵ *Historia nauki polskiej*, t. 2, (red.) B. Suchodolski, H. Barycz, Barok, s. 7—230, zwłaszcza s. 155—187, Wrocław 1970.

⁶ T. Schieder, *Deutscher Geist und ständische Freiheit im Weichsellande*, Königsberg Pr. 1940; z licznych studiów S. Salmonowicza wymieniam tylko najnowsze: *W kręgu toruńskich erudyków osiemnastego wieku*, [w:] *Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, t. 1, s. 225—240, Toruń 1972; tegoż, *Efraim Oloff (1685—1735) badacz literatury polskiej, erudyta toruński czasów saskich*, *Ruch Literacki*, R. 13, 5/1972, s. 301—313.

okresu przednaukowego właściwością ułatwiającą badanie treści ideologicznych ówczesnej świadomości społecznej.

Tematem naszych poniższych rozważań będzie jeden z elementów obrazu historycznego: ocena Zakonu Krzyżackiego przez wybranych historyków mieszczańskich w Toruniu, rozpatrywana jednak nie sama w sobie, lecz jako środek pozwalający na zorientowanie się nie tylko w poziomie erudycji oraz ogólnych zagadnieniach warsztatu historycznego (gdyż te zagadnienia trudno omówić w ramach niewielkiego artykułu), lecz przynajmniej w takich kluczowych dla kształtowania się świadomości społecznej w Prusach Królewskich zagadnieniach, jak pojmowanie roli Zakonu w stosunku do jego poddanych oraz stosunku byłych poddanych krzyżackich do Polski.

Spśród historyków toruńskich wczesnego Oświecenia wybrana została w tym celu reprezentacja autorów, którzy spełnili podstawowy warunek, tj. zajmowali się interesującą nas tutaj problematyką w takim przynajmniej stopniu, aby można było znaleźć w ich publikowanych (za ich życia) enuncjacjach odpowiedź na postawione powyżej pytanie. Są to autorzy następujący: 1) Jakub Henryk Zernecke, burmistrz miasta Torunia, autor *Kroniki Toruńskiej* [Thornische Chronica] z 1711 r.; 2) Piotr Jaenichen, profesor i rektor toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, autor *Tablic historyczno-chronologicznych* [Historisch-chronologische Tabellen] wydanych w 1721 r.; 3) Samuel Fryderyk Jaenichen, autor rozprawy poświęconej uczczeniu pięćsetnej rocznicy lokacji miasta Torunia [Memoria saecularis qua natalem urbis Thorunensis quingentesimum... repetit] z 1731 r.; 4) Jan Albin Kries, autor rozprawy z okazji trzechsetlecia zniesienia panowania Zakonu Krzyżackiego w Prusach [Memoria saecularis diei quo ante hos trecentos annos...] z 1754 r.

Tak dobrana reprezentacja daje wystarczająco długi przekrój chronologiczny, mogący ilustrować ewentualną ewolucję poglądów historyków toruńskich. Ewolucja taka nie była wyłącznie sprawą prywatną autorów; wszyscy oni zajmowali w mieście stanowiska oficjalne i nie mogli sobie pozwalać na publiczne wypowiedzanie opinii sprzecznych ze stanowiskiem i interesami władz miejskich. Władze te sprawowały również cenzurę nad drukami wykonywanymi w Toruniu. Okoliczności te uzasadniają twierdzenie, że referowane poniżej sądy o Zakonie Krzyżackim i pokrewnej problematyce mogą być traktowane jako wyraz opinii toruńskiego patrycjatu i zmian zarysowujących się w tych opiniach.

*

Jakub Henryk Zernecke nie wymaga jako autor bliższej charakterystyki, tym bardziej, że istnieją opracowania poświęcone jego biografii

i twórczości, poczynawszy od osiemnastowiecznej pracy Dragheima⁷. Spośród dzieł Zerneckiego tylko najważniejsza jego praca, tj. *Thornische Chronica*, zawiera wiadomości o Zakonie Krzyżackim⁸.

Zakon pojawia się już na pierwszych kartach kroniki, wymieniającej jednak zarazem jako czasowy układ odniesienia informację, że rycerze zakonni przybyli do Prus wówczas, gdy „w Polsce panował Bolesław Wstydlivy”. W dalszych, kolejno pod poszczególnymi latami umieszczonych, wiadomościach dotyczących Zakonu, występuje on przede wszystkim (jak to trafnie dostrzegł E. Tokarzewski w cytowanej pracy) jako „wielki przedsiębiorca budowlany”. Budowa zamku i licznych gmachów sakralnych uważana jest przez Zerneckiego za najistotniejszy element działalności Zakonu na zajmowanych stopniowo ziemiach, wobec którego sam podbój oraz legitymująca akcję zbrojną działalność misyjna schodzą na plan drugi. Sporo miejsca zajmuje natomiast w kronice sprawa nadania Toruniowi (a także innym miastom pruskim) przywileju, zwanego chełmińskim, traktowanego przez autora jako coś w rodzaju „wielkiej karty wolności”. Pisząc o tym, Zernecke koncentruje uwagę na otrzymaniu przez miasto władzy i wolności, możliwości wybierania z pomiędzy mieszczan samorządu i sędziów, uwolnieniu od ceł, prawie połowu ryb i użytkowania ziemi. Pomija natomiast — rzecz znamienita — powinności na rzecz Zakonu, jako suwerena, oraz uprawnienia Zakonu wobec miasta i jego obywateli. W ujęciu Zerneckiego sytuacja w XIII w. w Prusach rysuje się tak, że Krzyżacy zaledwie przybyli, a już nadali swobody i uprawnienia⁹. Zarysowuje się w związku z tym pytanie, czy Zerneckemu mogło w takim przedstawieniu chodzić o apologię dobroczynności Krzyżaków wobec swoich poddanych, czy też cel wywodów na ten temat mógł być inny. Nasuwają się tutaj dwa wytłumaczenia, nie wykluczające się zresztą nawzajem i dlatego możliwe do przyjęcia równocześnie.

Po pierwsze, obszernie przedstawiając dobrodziejstwa Zakonu wobec miasta Torunia w początkach jego panowania w Prusach, autor tworzył kontrast dla późniejszych konfliktów z własnymi poddanymi na płaszczyźnie gospodarczej i politycznej, o czym równie obszernie pisze w dalszych partiach kroniki. Po drugie, podkreślał w ten sposób zręcznie, że z punk-

⁷ J. B. Dragheim, *Vita Jacobi Henrici Zerneckii*, Francoforti 1723; W. F. Zernecke, *Geschichte der Familie Zernecke*, Bd. 2, Grudziądz 1909. Nadto w roku 1972 ukończona została w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu praca magisterska Teresy Walczak o Zerneckem, zawierająca kilka nowych, nieznanych w dotychczasowej literaturze szczegółów biograficznych.

⁸ W moich spostrzeżeniach dotyczących przedstawienia i oceny Zakonu przez Zerneckiego uwzględniłem materiał zestawiony w powstalej w 1972 r., w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK, pracy magisterskiej Eugeniusza Tokarzewskiego.

⁹ Por. E. Tokarzewski, op. cit., maszynopis s. 32.

tu widzenia mieszczaństwa dobrym władcą jest taki suweren, który zapewnia swoim miejskim poddanym rozległe możliwości działalności gospodarczej w zakresie produkcji i wymiany oraz związane z tym swobody polityczne, spośród nich zaś najważniejsze: samorząd i niezależne sądownictwo stanowe. Była to zarazem zgrabna aluzja krytyczna pod adresem tych posunięć króla i Rzeczypospolitej, które, mając na uwadze zarówno interes ogólny państwa, jak interesy stanu szlacheckiego, zmierzały do ograniczenia nadmiernego partykularyzmu pruskiego i zbyt daleko posuniętej autonomii miast. W tym ujęciu obszerność wywodów poświęconych początkowym dziejom państwa krzyżackiego jest pretekstem umożliwiającym nawiązanie do spraw aktualnych dla miasta w czasach autorowi współczesnych.

Rzeczywiste zadanie Zakonu polegać miało w opinii Jakuba Henryka Zerneckego na stwarzaniu możliwie najdogodniejszych warunków dla uprawiania przez miasto działalności gospodarczej i dla rozwoju samorządu wewnętrznego. Z tego zadania Zakon jednak, w opinii autora, nie wywiązywał się w sposób właściwy. Świadectwem tej opinii jest np. zapis odnoszący się do 1285 r. Informuje w nim kronikarz o „napadzie pogan” na mieszkańców Torunia powracających do miasta z uroczystości poświęcenia kościoła na przedmieściu. Nie jest istotne, czy wiadomość jest prawdziwa, czy znajduje potwierdzenie w źródłach trzynastowiecznych. Ważny jest natomiast komentarz, jakim autor ją opatruje, a brzmi on następująco: „Potrzebna była miastu lepsza obrona ze strony rycerzy zakonnych, których jednak było za mało”. Tak zatem w świetle *Kroniki Toruńskiej* Zakon Krzyżacki już w XIII w. zaczął zaniedbywać wykonywania swoich najbardziej podstawowych zadań: obrony chrześcijańskich kupców i rzemieślników przed niebezpieczeństwem grożącym im ze strony pogan. Zerneckego z perspektywy XVIII stulecia zupełnie już nie interesuje, czy Zakon miał jakieś prawo moralne do podboju terytorium pruskiego i w ogóle kwestią tą się nie zajmuje. Natomiast ostro i dokładnie widzi obowiązki państwa zakonnego, pozostając w tym zresztą w zgodzie zarówno z wyobrażeniami średniowiecznymi o roli i zadaniach suwerena, jak i w formułowanych przez myślicieli politycznych wczesnego Oświecenia poglądach o umowie społecznej, jako o genezie państwa¹⁰. Pośrednio dostarcza więc Zernecke już w pierwszych partiach swej kro-

¹⁰ Zanim J. J. Rousseau nadał teorii o umowie społecznej skończoną postać w rozprawach: *Discours sur l'origine de l'inégalité* (1754) oraz przede wszystkim w *Contrat social* (1762), wystąpił z nią T. Hobbes w *Lewiatanie* (1651); poglądy Hobbesa były w Toruniu w tym czasie szeroko znane, czego dowody mamy w treści licznych dysput i pism profesorów Gimnazjum Akademickiego. Por. w tym względzie choćby niniejszy artykuł w części o Samuelu Fryderyku Jaenichenie.

niki, zajmujących się początkami władztwa krzyżackiego w Ziemi Chełmińskiej i w Prusach materiału uzasadniającego decyzję powziętą o dwa stulecia później przez mieszczaństwo toruńskie — wypowiedzenia posłuszeństwa Zakonowi Niemieckiemu i poddania się Polsce.

Dalsze wzmianki odnoszące się do działalności Zakonu, a dotyczące już XIV w., stanowią kolejne potwierdzenia tego stanowiska Zerneckego. Pochwała wielkiego mistrza Zygryfda von Feuchtwangen (umieszczona pod rokiem 1310) za zezwolenie na założenie i następnie popieranie wojskowej organizacji mieszczan toruńskich: bractwa św. Jerzego i analogicznej organizacji kupców zbożowych reprezentuje identyczną tendencję. To samo stanowisko widoczne jest także we wzmiance dotyczącej 1335 r., gdzie uznaje autor za słuszną decyzję wielkiego mistrza Dytryka von Altenburga, zezwalającą Toruniowi na wybijanie monety, bo w tym czasie „było w Prusach wielce trudno o grosze czeskie i polskie”¹¹.

Wzmianka ta, stosunkowo obszerna, zajmująca całą stronę drukowanego tekstu kroniki, dostarcza też argumentów dla dwóch co najmniej opinii podanych przez kronikarza: 1) słuszne są te decyzje i zarządzenia zwierzchności, które rozszerzają zakres uprawnień miasta (jak w tym wypadku — cesji części praw suwerena); 2) Prusy są ekonomicznie powiązane z Polską (niedostatek w obiegu w Prusach monety polskiej powoduje trudności gospodarcze). Obydwie te opinie także mieszczą się w przedstawionej powyżej zasadniczej tendencji kroniki Zerneckego.

W tej sytuacji na pierwszy rzut oka wydaje się zastanawiające niezwykle oszczędne, nawet skąpe potraktowanie w *Kronice Toruńskiej* problematyki konfliktów politycznych i militarnych pomiędzy Polską a Zakonem Krzyżackim. Gdy jednak zestawić ze sobą wszystkie wiadomości na ten temat, jakie zostały w kronice pomieszczone, sprawa przestaje być zagadkową. Otóż Zernecke po prostu stara się nie pisać o tych wydarzeniach z dziedziny stosunków polsko-krzyżackich, które były dowodem słabszej pozycji i niepowodzeń państwa polskiego w starciach dyplomatycznych i wojskowych. Dlatego nie ma w ogóle mowy w kronice o działaniach wojennych w latach panowania w Polsce Władysława Łokietka, a mówi się dopiero o zawarciu traktatu pokojowego w 1343 r., nie wspominając wszelako o głównym jego warunku, tj. uznaniu przez Kazimierza Wielkiego praw Krzyżaków do ziemi chełmińskiej, michałowskiej i Pomorza Gdańskiego. Konsekwencja redakcyjna jest zatem bardzo pilnie przestrzegana. Zernecke mógłby zresztą bronić tej konsekwencji w sposób nader prosty, powołując się na to, że skoro pisał kronikę t o r u ń s k ą,

¹¹ J. H. Zernecke, *Thornische Chronica*, rok 1335: „weil zu dieser Zeit in Preussen mit den Boehmischen und Pöhlischen Groschen grosse Schwierigkeit war”.

nie miał obowiązku relacjonować wydarzeń nie związanych bezpośrednio z Toruniem. Wysuwając tego rodzaju twierdzenie nie popełniamy błędu metodycznego, jak mogłoby się to wydawać w świetle poprzednich wywodów — zarówno bowiem wiadomość dotyczącą traktatu kaliskiego z 1343 r., jak i wzmiankę o bitwie grunwaldzkiej wiąże kronikarz z Toruniem i w ten sposób pozostaje formalnie w zgodzie z zasadą ograniczania się w kronice do problematyki toruńskiej.

Przykłady tego rodzaju można mnożyć. Łącznie znajdujemy w *Kronice Toruńskiej* w zapisach dla okresu lat 1231—1454 dwadzieścia dwie różnych rozmiarów wzmianki o Zakonie Krzyżackim. Trudno je tu wszystkie szczegółowo relacjonować i interpretować. Należy jednak stwierdzić, że treść żadnej z nich nie przeczy sformułowanym powyżej stwierdzeniom o zasadniczych tendencjach przejawiających się w obrazie Zakonu na kartach kroniki; przeciwnie, dostarczają one dalszego materiału dowodowego potwierdzającego wspomniane tezy.

Należy natomiast zatrzymać się jeszcze na jednym zespole tekstów kroniki, a mianowicie na fragmentach odnoszących się do Związku Pruskiego i poddania się Prus Polsce.

Pod rokiem 1440 podaje Zernecke lakoniczną wiadomość: „W poniedziałek po niedzieli Iudica stany pruskie uczyniły związek przeciw przemocy panów zakonnych”¹², dodając jeszcze, że pośród siedmiu największych pieczęci przywieszonych przy akcie związkowym znajdują się pieczęcie miasta Torunia, a sam dokument przechowywany jest w archiwum tegoż miasta. W roku następnym notuje Zernecke, że miasto złożyło nowemu wielkiemu mistrzowi Konradowi von Erlichshausenowi przysięgę (wierności) pod warunkiem, że będzie on dotrzymywał dawnych przywilejów i nawet starał się o ulepszenie ich (scil. na korzyść miasta i stanów pruskich). W tymże roku odwiedził Toruń młody król Władysław.

Zapiski dotyczące pięciu lat następnych mówią wyłącznie o wewnętrznych wydarzeniach miejskich i dopiero pod rokiem 1447 znajdujemy stosunkowo obszerną informację o tym, jak Rada miejska poleciła odnowić dawną organizację bractwa św. Jerzego, a przez postawienie na jej czele dwóch burmistrzów i dwóch rajców zadbała o kontrolę nad funkcjonowaniem tego klubu wojskowego toruńskiego patrycjatu. W latach 1448—1450 kronika, jako najważniejsze wydarzenie, notuje fakt zbudowania przez miasto przed Bramą Chełmińską dodatkowych umocnień w postaci rondla czyli barbakanu oraz fos, od strony północnej i zachod-

¹² „Montags nach dem Sonntage Judica machten die Preussische(s) Stände einen Bund wider Herren Gewalt”.

niej murów miejskich. W tymże 1450 r. miasto, jak podkreśla kronikarz, po raz ostatni złożyło hołd krzyżackiemu wielkiemu mistrzowi, którym został Ludwik von Erlichshausen. Wszystkie te fakty mają w intencji Zerneckego dawać świadectwo o tym, jak przebiegały w mieście przygotowania do czynnego przeciwstawienia się Zakonowi. Sam wybuch powstania opisany został w taki sposób, aby czytelnikowi nie pozostawić żadnych wątpliwości, po czyjej stronie znajdowała się słuszność:

...w Toruniu tymczasem odbył Związek Pruski (Land und Staedte) swój zjazd [...] gdy się dowiedziano [...], że cesarz wydał wyrok nie według okoliczności rzeczy, lecz na korzyść Zakonu, tak, że trzeba było się obawiać nieznośnego ucisku, postanowiono ostatecznie pozbyć się takiej tyranii, i jeden przy drugim nałożyć za to ciało i majątek; następnie przekazano kraj pruski królowi polskiemu...

Tym samym dla Zerneckego sprawa zwierzchności nad Toruniem i Prusami jest raz na zawsze załatwiona. Prawowitą zwierzchność reprezentuje król polski, któremu obiecano złożyć przysięgę hołdowniczą (Huldigung und Eyde), a ci spośród mieszczan, którzy chcieli pozostać wierni zwierzchności krzyżackiej, są po prostu zdrajcami¹³.

W oparciu o teksty *Kroniki Toruńskiej*, odnoszące się do samego faktu poddania się Prus zwierzchności polskiej, można pokusić się o wyjaśnienie kwestii podniesionej na początku naszych rozważań, a mianowicie, jak Zernecke przedstawiał sobie prawnopaństwowy stosunek Prus do Korony Polskiej. Pozornie sprawa wydaje się prosta, gdyż w cytowanych wyżej, we fragmentach, tekstach kroniki, dotyczących początku wojny trzynastoletniej, mowa jest wyłącznie o poddaniu się Prus królowi, a nie Królestwu Polskiemu. Na tej podstawie wydaje się możliwe sformułowanie twierdzenia, iż Zernecke reprezentował w Toruniu stanowisko podobne do tego, jakie zajmował syndyk gdański Gotfryd Lengnich, który, stojąc na pozycjach pruskiego, a nawet gdańskiego partykularyzmu, usiłował podbudować owe pozycje argumentacją historyczną. Lengnich dowodził mianowicie, że czym innym jest zwierzchność króla polskiego, a czym innym królestwa (a następnie Rzeczypospolitej); jego zdaniem, w 1454 r. stany pruskie poddały się jedynie królowi¹⁴. Terminologia użyta przez Zerneckego w opisie poddania się Prus Polsce musi być jednak rozpatrywana w pełnym kontekście informacji historycznej podanej

¹³ Pod rokiem 1455 Zernecke podaje: „In der Fastnachts-Nacht kam der Hochmeister mit 300 Mann vor Thorn an, in Hoffnung, weil ihm einige Verräter aus der Stadt geschrieben: er sollte nur kommen, sie wollten ihm schon die Stadt liefern”.

¹⁴ Np. w niedrukowanym i dlatego może stawiającym zagadnienie bardziej otwarcie tekście Lengnicha *Fragmentum commentarii in privilegium incorporatois Prussae*; por. T. Schieder, op. cit., s. 135 i n.

przez tego autora, a nie w sposób oderwany, tj. w naszym przypadku ograniczający się do tego jednego faktu. Jeśli bowiem uwzględnimy wypowiedzi kronikarza toruńskiego o latach wcześniejszych, kiedy Toruń i Prusy znajdowały się pod zwierzchnością krzyżacką, to dostrzeżemy bez trudu, że pisząc o tych latach, używa on formy „wielki mistrz” jako synonimu całego Zakonu Krzyżackiego¹⁵ równorzędnie z formami „Krzyżacy”, „Zakon”, czy po prostu „Panowie”. Można zatem przyjąć, że i w wypadku omawiania aktu poddania się stanów pruskich Polsce określenie „król polski” używane jest jako *pars pro toto*, (właściwie nawet: *caput pro toto*), a w każdym razie, że zależność od Prus Królewskich od Polski nie jest związkiem luźniejszym, niż dotychczasowa zależność tej ziemi od Zakonu Krzyżackiego. Bez względu jednak na stanowisko, jakie ostatecznie zajmiemy w tym przedmiocie, jest rzeczą uderzającą, że po zakończeniu wojny trzynastoletniej wiadomości o Zakonie są w kronice nader rzadkie i mają charakter marginesowy. Nawet traktat krakowski z 1525 r., po którym Zakon zniknął z Prus jako instytucja, nie został przez kronikarza w ogóle wymieniony.

Natomiast pod datą 1654 r. znajduje się obszerna informacja o urzędowych przez miasto uroczystych obchodach 200 rocznicy „szczęśliwego wyzwolenia spod tak ciężkiego jarzma panów krzyżackich”¹⁶. W innych dziełach Jakuba Henryka Zerneckiego, jak praca o najazdach szwedzkich, czy o zarazach, jakie nawiedzały Toruń w przeszłości, brak ze zrozumiałych względów wzmianek o Krzyżakach¹⁷.

Wnioski nasuwające się z przeglądu wiadomości o Zakonie Krzyżackim podanych przez Zerneckiego są następujące: Zernecke przedstawia Zakon w pierwszej fazie jego działalności na terenie ziemi chełmińskiej, Prus i Pomorza (podbój i osadnictwo) jako instytucję-suverena o ściśle wytyczonym zakresie zadań. W okresie tym zadania owe, tj. zapewnienie należytej opieki sprowadzonym osadnikom i zagwarantowanie im samorządu wewnętrznego, były przez Zakon wykonywane, w związku z czym istniała harmonia między rządzącymi i poddanymi. Po fazie harmonijnego współżycia następuje faza druga — postępującego zaniedbywania przez Zakon swoistej „umowy społecznej”, jaką zawarł ze swymi poddanymi w XIII w. Rodzi to konflikty i na koniec, wobec przerodzenia się władzy

¹⁵ Np. w 1454 r. wypowiedziano „posłuszeństwo i obowiązki wielkiemu mistrzowi” (Dem Hochmeister... zur Loskündigung ihrer Pflicht und Gehorsams)

¹⁶ Informacja pod rokiem 1654 zawiera również następujący cytat z rękopiśmiennej kroniki toruńskiej Henryka Strobanda (tzw. III): „ante hos CC Annos, excusso intolerando Cruciferorum iugo, Serenissimo Regi Poloniae Casimiro III Borussia spontanea deditioe sese subiecit”.

¹⁷ J. H. Zernecke, *Das bey denen schwedischen Kriegen bekriegte Thorn* (1712); tenże, *Das verpestete Thorn* (1710).

Krzyżaków w tyranie, prowadzi do jej obalenia przez poddanych. Poddani znajdują sobie nowego zwierzchnika w postaci króla polskiego, któremu się poddają, zawierając kolejną „umowę społeczną”. Jak stąd wynika, Zernecke jest w swoich obrazach historycznych nader konsekwentnym reprezentantem ideologii stanowej. Mieszczanie toruńscy i stany pruskie są u niego właściwym podmiotem wydarzeń dziejowych i oni to w gruncie rzeczy obierają sobie, a w każdym razie akceptują lub odrzucają władców wedle swojej woli. Nie ma w takiej ideologii w ogóle miejsca dla jakiegokolwiek identyfikowania się poddanych z władcami na płaszczyźnie wspólnego pochodzenia etnicznego lub szeroko rozumianej wspólnoty interesów politycznych. Ta mieszczańska ideologia zamkniętego i mającego świadomość własnej ważności stanu była interesującym *pendant* do wyznawanych przez szlachtę polską tegoż okresu poglądów dotyczących jej samej. Zbliżenie niemieckiego patrycjatu miejskiego Prus Królewskich ze szlachtą, na płaszczyźnie ideologicznej, mogło w korzystniejszych warunkach politycznych stać się przesłanką jego polonizacji, jak to nastąpiło wcześniej w Krakowie i w Warszawie.

*

Dzieło Zerneckego było przeznaczone dla czytelników z kręgu społecznego samego autora, tzn. przede wszystkim dla patrycjatu miejskiego. Innym natomiast typem publikacji były *Tablice historyczno-chronologiczne*, przeznaczone jako książka pomocnicza dla uczniów toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, ułożone przez Piotra Jaenichena. Piotr Jaenichen, urodzony w 1679 r., był rektorem uczelni toruńskiej w latach 1706—1738, aż do swej śmierci. Pośród rektorów należał do najwybitniejszych i dla rozwoju piśmiennictwa naukowego w Toruniu szczególnie zasłużonych¹⁸.

Tablice historyczno-chronologiczne są zestawieniem synchronistycznym, zbierającym w przejrzysty sposób informacje o dziejących się równocześnie w różnych krajach najważniejszych wydarzeniach historycznych. Polska pojawia się w tych tablicach z oddzielną rubryką dosyć wcześnie, bo już w zestawieniach dotyczących IX stulecia¹⁹. Wzmianki o Krzyżakach są w tym dziele z konieczności lakoniczne (dotyczy to zresz-

¹⁸ Por. S. Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum Akademickie (1568—1817)*, [w.] *Krótką historia gimnazjum toruńskiego 1658—1968*, Toruń 1969, s. 48 i n.

¹⁹ P. Jaenichen, *Historisch-chronologische Tabellen... der im Thornischen Gymnasio studirenden Jugend zugute abgefasst*, Toruń (1721). Pierwsza wzmianka o Polsce jest zupełnie fantastyczna, ale niezwykle dla Polski pochlebna: „Lescus III verehret Kayser Carolum Magnum mit eyner Gesellschaft und spedirt seine Geschenke nach Aaken”. Miało się to stać w roku 804!

tą wszystkich wzmianek zamieszczonych w *Tablicach*), ale za to bardzo charakterystyczne w swym redakcyjnym ujęciu. Dlatego przytoczymy je tu in extenso w przekładzie, pod datami, pod jakimi zostały przez autora umieszczone w *Tablicach* (wszystkie w rubryce poświęconej Polsce):

- 1206. Leszek Biały po raz trzeci uczyniony królem. 1210 oddaje Mazowsze swojemu bratu Konradowi, który potem wezwał do kraju Krzyżaków przeciw Prusom.
- 1255. Krzyżacy zdobywają Sambię, budują Królewiec.
- 1314. Krzyżacy odbierają Pomorze.
- 1331. Władysław Łokietek bije Krzyżaków.
- 1335. Niesławny pokój z Czechami i Krzyżakami.
- 1343. Traktat z Krzyżakami z powodu Pomorza.
- 1410. Spór i wielka bitwa z Krzyżakami pod Dannenbergiem. Król zdobywa wiele miast w Prusach.
- 1454. Liczne miasta w Prusach, jak Toruń, Chełmno, Gdańsk, Elbląg itd. udają się od Krzyżaków pod opiekę polską (in den polnischen Schutz). Z tego powodu wojna.
- 1466. Mistrz Zakonu musi złożyć hołd Polsce, ponieważ przedtem zawarli pokój.
- 1478. Krzyżacy odpadają [chodzi o tzw. „wojnę popią” o biskupstwo warmińskiej].
- 1525. Albrecht otrzymuje Księstwo Pruskie w lenno.

W powyższym zestawieniu zwracają na siebie uwagę dwie okoliczności: 1) dobór informacji o Krzyżakach; 2) sposób zredagowania tych informacji. Nie należy natomiast do tematu naszych rozważań to, że niektóre z owych wiadomości są błędne lub mylne, ponieważ nie przeprowadzamy tu rozbioru krytycznego *Tablic* Piotra Jaenichena, lecz zastanawiamy się nad poglądami ich autora.

W zakresie doboru wiadomości (a miały to być w intencji historyka-dydaktyka wiadomości najpotrzebniejsze dla studiującej młodzieży mieszczkańskiej) postąpił Jaenichen w ten sposób, aby od początku wytworzyć u młodocianego użytkownika *Tablic* wrażenie podobne do tego, jakie wywoływała u czytelnika dojrzałego lektura *Kroniki Toruńskiej* Zerneckego. Jest to oczywiście wrażenie uproszczone, bazujące na kilku faktach: książę polski sprowadza Krzyżaków do walki z Prusami, Krzyżacy wykonują to zadanie, zdobywają Sambię i budując Królewiec, ale wkrótce potem występują przeciwko Polsce, odbierając jej Pomorze; za to spotyka ich kara w postaci klęski odniesionej z rąk Władysława Łokietka. Jaenichen nie pozostawia w tym miejscu ani cienia wątpliwości co do tego, kto zwyciężył pod Płowcami. Tym bardziej ma za złe Kazimierzowi Wielkiemu niegodne, jego zdaniem, układy wyszehradzkie i traktat kaliski, potwierdzające Zakon w posiadaniu Pomorza. Dalsze losy Zakonu są szeregiem klęsk i niepowodzeń aż do jego likwidacji jako instytucji. Obraz ten zarysowany jest liniami bardzo grubymi, ale w kompozycji jego jest wewnętrzna logika i porządek moralny — nagroda dla sprawiedliwych

i kara dla winowajców. Taki obraz dziejów Zakonu Krzyżackiego jest prawie bez reszty zgodny z tym, jaki można znaleźć u wcześniejszych od Jaenichena polskich dziejopisów szlacheckich, jak Macieja Strykowski, Stanisława Sarnickiego (chętnie czytowanego w Prusach Królewskich) czy Pawła Piaseckiego.

*

Również ze środowiskiem gimnazjalnym związana jest powstała w dziesięć lat później rozprawka poświęcona przeglądowi dziejów Torunia, wydana w 1731 r., czczonym jako pięćsetna rocznica założenia miasta przez Samuela Fryderyka Jaenichena²⁰. Jest to rozprawa będąca w pierwszej części popisem erudycji filozoficznej. Autor występuje przeciw mechanistycznemu determinizmowi w pojmowaniu biegu dziejów, broniąc stanowiska providencjonalistyczno-supernaturalistycznego. Dzieje Torunia użyte są jako egzemplifikacja słuszności stanowiska zajętego przez autora. Znajomość literatury filozoficznej jest poważna: Kartezjusz, Gundling, Spinoza, Leibniz, Wolff, Hobbes, Steele, Bodin, Pierre Bayle, z regionalnych Keckermann. Stosunek Zakonu do poddanych mieszczan i szlachty przedstawiony został przecież i tutaj w duchu ideologii przypominającej polski republikanizm szlachecki. Gdy miasta i rycerstwo przez swoją pracowitość i męstwo doszły do stanu dobrobytu, wówczas

...ei tamen surgenti felicitati inuidebant Cruciferi: toti enim Prussiae tum praesertim Thorunio pro lubitu et voluntate insultantes, neglectis legibus omnibus et statutis imperare et dominium absolutum exercere intendebant (k. 13).

Tak zatem szkodliwość Krzyżaków dla Prus wynikała z ich dążenia do władzy absolutnej. Ten historyczno-polityczny anachronizm daje jednak właściwe wyobrażenie nie tylko o sposobie myślenia historycznego Samuela Jaenichena, lecz przede wszystkim ukazuje, jak obraz „złego Krzyżaka” przystosowywano do zmieniających się potrzeb ideologicznych, zachowując nie zmieniony tylko jeden element: negatywną, pejoratywną ocenę Zakonu w odniesieniu do ostatnich dwóch stuleci jego egzystencji na ziemi prusko-pomorskiej.

Najpełniejszy wykład poglądów na temat Zakonu Krzyżackiego znajduje się w rozprawie okolicznościowej (nie mającej jednakże charakteru utworu wyłącznie panegirycznego) opublikowanej w Toruniu przez Jana Albina Kriesa w trzechsetną rocznicę powstania antykrzyżackiego²¹.

²⁰ S. F. Jaenichen, *Memoria saecularis qua natalem urbis Thorunensis quingentesimum... repetit*, Toruń 1731.

²¹ J. A. Kries, *Memoriam saecularem diei quo ante hos trecentos annos Prussia excusso tyrannidis Cruciferorum iugo in libertatem sese vindicatam ivit*, Toruń 1754.

Jan Albin Kries był rektorem toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, podobnie, jak Piotr Jaenichen, oraz wyróżniającym się filologiem klasycznym i historykiem. Znany jest nadto jako jeden z redaktorów toruńskiego periodyku „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” wychodzącego w latach 1760—1772²². W omawianym utworze Kries daje zwarty przegląd dziejów pruskiej prowincji Rzeczypospolitej, obejmując nim także okres panowania krzyżackiego.

Przegląd ten przedstawimy w streszczeniu: Zakon Niemiecki założył, pierwszy w Prusach, fundamenty chrześcijaństwa. Próby nawrócenia podejmowali już wcześniej św. Wojciech i św. Brunon, ale bezskutecznie. Pożyteczne było nadanie przez Zakon przywileju dla Chełmna i Torunia i rozszerzenie go na inne miasta. Wielki mistrz z okresu przybycia Zakonu do Prus, Hermann von Salza, był człowiekiem cnotliwym. Prusowie byli ludem okrutnym i wojowniczym. Samych Krzyżaków było za mało, żeby podjąć skuteczną z nimi walkę, toteż za zachętą „biskupów rzymskich” (nie zapominajmy, że autorem jest luteranin!) i na wezwanie samego Zakonu zaczęli przybywać mężowie stanu szlacheckiego i mieszczańskiego, którzy założyli w pobliżu kasztelów miasta Toruń i Chełmno. Przybysze ci zjawili się po części dla wojowania, po części z zamiarem zamieszkania w bogatej ziemi. Miasta powstawały sumptem przybywających mieszczan, np. Elbląg założyli Lubeczanie. Przybysze z Niemiec nie chcieli znaleźć się tu w niewoli i poddaństwie. Wielcy mistrzowie zapewniali im przywileje i swobody, ponieważ dzięki temu do Prus przybywało coraz więcej ludzi udzielających Zakonowi pomocy. Nie wszystkie miasta zostały przez Krzyżaków założone na surowym korzeniu, gdyż często tylko umocnili oni i powiększyli już istniejące *urbes et oppida*. Od prawa miejskiego i urzędów miejskich byli wykluczeni Prusowie, Polacy, Litwini i Kurowie (Łotysze). Toruń otrzymywał następnie przywileje od księcia Sambora pomorskiego w 1252 r. i króla Kazimierza Wielkiego oraz Ludwika Węgierskiego na handel w Królestwie Polskim. Konrad von Jungingen nadał Toruniowi prawo składu. „Sed crescentibus Ordinis Teutonici in Prussia opibus, crescebat etiam insolentia et multa privilegiis Prussicis derogare Cruciferi fratres audebant”. W rezultacie tego powstał Związek Pruski. Kries stara się dowieść, że Związek okazywał maksimum dobrej woli wobec wielkiego mistrza oraz wobec cesarza rzymskiego. Zła wola była wyłącznie po stronie Zakonu. Przypomniana została akcja „biskupa lidzbarskiego” Kuhschmalza przeciw Związkowi z 1446 r., początkowa aprobata, a następnie potępienie Związku

²² M. Dunajówna, *Z dziejów toruńskiego czasopisma Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen*, Toruń 1960.

przez cesarza. Wreszcie Ludwik von Erlichshausen wystąpił ostro przeciw związkowi, co zmusiło do kontrakcji i wypowiedzenia posłuszeństwa.

W przeddzień wojny związkowi nie upadali na duchu „quamvis extrema sibi viderent imminere ab insolentibus dudum et nunc magis insolescentibus vindictamque acerbissimam spirantibus dominis”. Po dokładnym rozważeniu spraw powzięto decyzję zrzucenia niezdolnego jarzma i wysłano do wielkiego mistrza i jego Zakonu list wycofujący się z przysięgi wierności i posłuszeństwa.

Opis poselstwa Związku do króla Kazimierza Jagiellończyka zawiera m. in. próbę porównania dwóch wersji mowy Jana Bażyńskiego podanych przez Kaspra Schütza i przez Jana Długosza. Kries uważa wersję Schütza za bardziej wiarygodną, wersja Długosza zawiera zmyślenia (ad suam mentem finxit). Jest to kwestia niebłaha, gdyż wersja Schütza zawiera zasadnicze stwierdzenia dotyczące postulowanego stosunku Prus do Polski: pozostawienie w mocy przywileju chełmińskiego, posiadanego prawa lubeckiego oraz innych dawnych uprawnień i swobód. Było jednak w mowie według Schütza i takie stwierdzenie: (cyt. według Kriesa):

Das wir vns Ewer Koniglichen Majestet als den alten Erbherrn und jetzo auffs newe als einer selbst en erwehlten Obrigkeit gutwillig vnd on allen Zwang vntergeben...

Jako dowód przewrotności Zakonu, który chciał przekupić niektórych „magnates Poloniae”, aby odstręczali króla Kazimierza Jagiellończyka od poparcia Związku i od zamiaru inkorporacji Prus, przytacza Kries in extenso list wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen do wojewody kujawskiego (włocławskiego) Mikołaja Kościeleckiego, w którym obiecuje adresatowi korzyści materialne za działanie w tym kierunku. Wspomina także, że kardynał Zbigniew Oleśnicki był przeciwny inkorporacji.

Król pozostał przy swoim zamiarze, wydając 6 marca 1454 r. przywilej inkorporacyjny. Kries pisze o tym:

Prusy swobodnie i dobrowolnie przekazały zwierzchnictwo (imperium) [...] królowi polskiemu [...] powierzyły mu ziemię, zamki, miasta [...] swoje prawa, uzyskane zasługą i cnotą oraz krwią przodków i zachowując je, obiecały wierność i posłuszeństwo. Król przyjął Prusy [...] obiecał opiekę (promittebat patrocinium), potwierdził wszystkie prawa i rozkazał, aby wiecznie były zachowywane.

W tym miejscu autor powołuje się na *Geschichte der preussischen Lande* Gotfryda Lengnicha oraz na dwa artykuły Hanowa o prawach Polski do Pomorza, ziemi chełmińskiej i michałowskiej ogłoszone w tomie 2 „Preussische Sammlung” z 1748 r. Potem następuje panegiryczny

opis cnoty i męstwa Torunia, okazanych w wojnie trzynastoletniej oraz wierności miasta wobec króla polskiego.

Po części pierwszej następuje jeszcze „Oratio”. Opisana tu została degeneracja Zakonu Krzyżackiego, który zwrócił się przeciw swoim własnym poddanym. Autor odróżnia tu Zakon, który pragnął podbojów dla zysku od mieszczan i rycerzy, którzy przybyli tu, aby się cieszyć swobodą i sami udzielili swoich wolności i praw dawnym mieszkańcom tych ziem (!). Obraz jest oczywiście wyidealizowany, ale tendencja wyraźna: przedstawienie Zakonu jako instytucji generalnie uciskającej wszystkich poddanych bez różnicy. Mieszkańcy Prus początkowo chcieli się bronić środkami legalnymi, uważając nadal Zakon za prawowitą władzę, skarżąc się na nadużycia i ucisk, prosząc o ich zaniechanie. Gdy to jednak nie dawało rezultatu, trzeba było chwycić się środków ostatecznych, tj. użycia siły przeciw złym panom. Prusy miały nadzieję zachować swoje prawa i wolności wyzwalając się spod zwierzchnictwa krzyżackiego i poddając się *sub serenissimorum et potentissimorum Poloniae regum imperium et tutelam*. Podkreślając zasługi królów polskich dla utrzymania tych swobód i praw prowincji pruskiej, wraca Kries jednak raz jeszcze do początków państwa krzyżackiego, by przypomnieć zasługi Zakonu dla ucywilizowania Prus. Mówi przy tym, że pierwotnie Zakon składał się z mędzów szlacheckich i mądrych, którzy sprowadzali kupców i rzemieślników. Zdaniem jego, wszystko, co było najlepszego w miastach niemieckich, przybywało do Prus. Miasta pruskie otrzymały od Zakonu te wolności, które wolne miasta niemieckie otrzymały od cesarza Fryderyka II. Zakon wykonywał swoje obowiązki opiekuna. Ale to się zmieniło i zamiast opieki Prusy musiały znosić tyranie swoich zakonnych władców.

Na zakończenie wylicza Kries wszystkich królów polskich, przypominając w sposób panegiryczny wyłącznie ich zasługi dla miasta Torunia, a pomijając sprawy konfliktowe. Nawet do odebrania Toruniowi prawa składu dorabia pochwalną wykładnię, a i nawet w tym najsmutniejszym przypadku w roku 1724

... in severissimo alioqui decreto tamen Nobil. Magistratum et omnes Ordines circa immunitatem iurium, praerogativarum et privilegiorum conservari et eadem iura illaesa declarari et praecustodiri (król) curavit.

Pomiędzy podejściem Jana Albina Kriesa i jego poprzedników: Zerneckiego i obydwu Jaenichenów do sprawy oceny Zakonu Krzyżackiego istnieją daleko idące analogie. Nie ma jednak całkowitej tożsamości. Na szczególne podkreślenie zasługują dwa punkty: 1) uwydatnienie prawa stanów pruskich do obierania sobie władcy na wypadek, gdyby dotychczasowy okazał się zły; 2) przypomnienie niemieckiego charakteru pierw-

szych przybyszów — organizatorów państwa krzyżackiego w XIII w. i ich dodatnich cech. Żaden z tych elementów nie występował u Zerneckiego i Jaenichenów. Stanowią one zatem istotne novum w zbiorowej świadomości patrycjatu toruńskiego, którego rzecznikiem jest Kries. Są to nowe jakości w procesie tworzenia się świadomości narodowej na miejsce dominującej dotąd świadomości krajowo-państwowej. Jest to także sygnał zarysowującej się polaryzacji narodowej związanej z budzeniem się przekonania, iż wspólnota językowa stanowi podstawowy czynnik przynależności do narodu. Elementy te występują u Kriesa wprawdzie w postaci bardzo jeszcze załączkowej, niemniej jednak są dobrze widoczne.

Jak zatem widać, mniej więcej pod koniec pierwszej połowy XVIII w. proces budzenia się świadomości narodowej wchodzi w nową fazę. Dla wielu osób i rodzin była to faza przesądzająca ich późniejsze losy na szereg pokoleń. Sposób traktowania zagadnienia pozornie oderwanego i odległego w czasie — Zakonu Krzyżackiego — stał się miernikiem, tłumaczącym kierunki tego rozwoju, co staraliśmy się egzemplifikacyjnie pokazać w powyższych rozważaniach.

Jerzy Serczyk

DER DEUTSCHE ORDEN IM GESCHICHTSBILD
DER THORNER HISTORIENSCHREIBER DER FRÜHAUFKLÄRUNG

(Zusammenfassung)

An Hand der Werke von vier repräsentativen Thorner Geschichtsschreibern der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts: Jacob Heinrich Zernecke, Peter und Samuel-Fredrich Jaenichens, sowie Johann-Albin Kries versucht der Vf. nachzuweisen daß die Darstellung des Deutschen Ordens in diesen Werken nicht nur über das Geschichtsbild der erwähnten Autoren, sondern auch über ihr politisches Bewußtsein Aufschluß gibt. Ihre politische Ideologie ähnelt stark den politischen Ideen des zeitgenössischen polnischen Adels, obwohl alle vier Stadtbürger waren, mit dem in der Stadt herrschenden Patriziat auf vielfache Weise verbunden. Sie machen den Deutschen Orden im 15. Jahrhundert eines Strebens nach dem „absolutum dominium“ schuldig und rechtfertigen damit den Aufstand des Preussischen Bundes gegen denn Orden im Jahre 1454. Ihre Ideenwelt ist vor allem städtisch-städtisch; von einem ausgeprägten Nationalbewußtsein kann aber nicht die Rede sein: sie fürchten die autoritäre Regierung der (ost)preußischen Könige und beharren bei der städtischen Autonomie und bei der Sonderstellung der (west)preussischen Provinz (Preußen Königlich-Polnischen Anteils) im Rahmen des polnischen Staates.